

*Witold Jarno*  
(Uniwersytet Łódzki)\*

## WOJSKO POLSKIE W ŻYCIU GOSPODARCZYM ŁODZI W LATACH II RZECZYPOSPOLITEJ

**Streszczenie.** Artykuł opisuje rolę Wojska Polskiego w życiu gospodarczym miasta Łodzi w latach 1918–1939. W mieście stacjonowało w tym czasie wiele jednostek i instytucji wojskowych, dzięki czemu garnizon łódzki należał w latach II Rzeczypospolitej do grupy największych w Polsce. Wojsko było ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój gospodarczy miasta. Jednostki wojskowe kupowały na lokalnym rynku wiele różnych produktów niezbędnych dla ich normalnego funkcjonowania. Armia kupowała przykładowo: elementy oporządzenia, żywność, zwierzęta pociągowe, materiały budowlane, meble i inne elementy wyposażenia koszarowego. Zamówienia składane przez armię oraz prywatne zakupy żołnierzy zapewniały pracę dużej grupie robotników i rzemieślników. Korzyści ekonomiczne z obecności wojska w łódzkim garnizonie mieli także właściciele zakładów szewskich, krawieckich, fryzjerzy, restauratorzy, czy właściciele kin i teatrów. Duże zyski mieli także właściciele prywatnych kamienic za wynajmowanie mieszkań dla oficerów. Wszystkie te czynniki powodowały, iż władze miejskie były zainteresowane stacjonowaniem w Łodzi jak największej liczby jednostek wojskowych, co znacząco wpływało na rozwój gospodarczy miasta.

**Słowa kluczowe:** historia Łodzi w XX w., Wojsko Polskie w Łodzi, gospodarka Łodzi, Łódź w okresie międzywojennym.

Łódź, będąca drugim pod względem wielkości miastem w II Rzeczypospolitej, odgrywała znaczącą rolę w strukturze terytorialnej polskiej armii ze względu na wielkość tutejszego garnizonu, który we wspomnianym okresie był największy, zarówno w ramach Okręgu Generalnego Łódź (1918–1921), jak i późniejszego Okręgu Korpusu nr IV (1921–1939). Przez cały okres II Rzeczypospolitej Łódź była siedzibą wojskowych władz terytorialnych szczebla okręgowego, jak również miejscem stacjonowania licznych jednostek i instytucji wojskowych<sup>1</sup>. Skład garnizonu w okresie międzywojennym ulegał wielu zmia-

\* Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny, Katedra Historii Polski i Świata po 1945 r., e-mail: [wjarnolodz@op.pl](mailto:wjarnolodz@op.pl).

<sup>1</sup> W listopadzie 1921 r., wraz z przejściem armii na organizację pokojową i utworzeniem Okręgu Korpusu nr IV, jego dowództwu podporządkowano trzy dywizje – 7, 10 i 26 Dywizję Piechoty oraz 4 Pułk Artylerii Ciężkiej, z czego w Łodzi stacjonowała większość oddziałów 10 Dywizji

nom, co jednak nie wpłynęło zasadniczo na jego wielkość i znaczenie w strukturze polskiej armii<sup>2</sup>. Stacjonowała w nim niemal 1/3 ogółu żołnierzy podległych Dowództwu Okręgu Korpusu nr IV Łódź, tj. – w zależności od okresu – około 5–7 tys. żołnierzy. W rezultacie, Łódź stanowiła nie tylko największy garnizon wojskowy na terenie tego okręgu, lecz także zaliczała się w okresie międzywojennym do grona kilkunastu największych garnizonów w Polsce. Warto więc zastanowić się czy tak liczna grupa wojskowych miała istotny wpływ na rozwój gospodarczy miasta w latach II Rzeczypospolitej? Jakie dziedziny gospodarki miasta szczególnie korzystały z pobytu wojska?

Tak jak garnizon łódzki był największym garnizonem w Okręgu Korpusu nr IV, tak Łódź była największym miastem powstałego w 1919 r. województwa łódzkiego. U progu niepodległości miasto liczyło w 1918 r. niespełna 342 tys. mieszkańców, lecz liczba jego ludności szybko rosła w kolejnych latach, osiągnąjąc w 1939 r. poziom 672 tys. mieszkańców, co stanowiło 34,5% ogółu ludności województwa<sup>3</sup>. Ważnym elementem związanym z problematyką demografii Łodzi była kwestia narodowości jej mieszkańców, wśród których dominowały trzy nacje: Polacy, Niemcy i Żydzi. W 1921 r. Polacy stanowili 61,9%, Żydzi – 30,7%, a Niemcy – 7,0% ludności miasta, zaś w 1931 r. liczba Polaków zmalała do 59,0%, zaś Żydów wzrosła do 31,7%, a Niemców do 8,9%. Jest to o tyle istotne, iż to właśnie w rękach właścicieli niemieckich i żydowskich znajdowała się znaczna część łódzkiego przemysłu, handlu, rzemiosła i drobnej wytwórczości. Kwestie narodowościowe nie odgrywały na szczęście większej roli w rozwoju gospodarczym miasta, gdyż dla wspomnianych właścicieli liczyły się przede wszystkim korzyści ekonomiczne<sup>4</sup>.

Piechoty (28 i 31 Pułk Strzelców Kaniowskich oraz 10 Pułk Artylerii Lekkiej) oraz większość 4 Pułku Artylerii Ciężkiej. W mieście stacjonowały także liczne instytucje i zakłady różnych służb wojskowych. Szerzej na ten temat patrz: W. Jarno, *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.

<sup>2</sup> W latach 1925–1931 III dywizjon 10 Pułku Artylerii Polowej stacjonował eksterytorialnie w Różaniu na obszarze Okręgu Korpusu nr I Warszawa, po czym w grudniu 1931 r. przeformowano go w Dywizjon Manewrowy Artylerii przy Centrum Wyszkożenia w Rembertowie, w związku z czym nowy III dywizjon 10 Pułku Artylerii Polowej odtworzono na początku następnego roku w Łodzi. Kolejnymi ważnymi zmianami były: utworzenie 1 IV 1929 r. w Łodzi dowództwa 4 Grupy Artylerii, przeniesienie w 1935 r. I batalionu 31 Pułku Strzelców Kaniowskich z Łodzi do Sieradza (w 1937 r. przeniesiono do Sieradza II batalion tego pułku, zaś w kwietniu 1938 r. dowództwo pułku), czy też utworzenie w 1937 r. w Łodzi 10 Batalionu Pancernego – jego dowództwo do wybuchu wojny mieściło się w Łodzi, zaś reszta jednostki stacjonowała w Zgierzu przy ul. Konstanyńskiej (W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 142–147).

<sup>3</sup> *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1930–1934*, red. E. Rosset, Łódź 1935, s. 4; *Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974, s. 44. Co warto podkreślić, Łódź dopiero w 1929 r. ponownie przekroczyła liczbę 600 tys. mieszkańców, odbudowując tym samym stan zaludnienia z 1914 r.

<sup>4</sup> *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925, s. 6 i 13; *Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1936*, red. E. Rosset, Łódź 1938, s. 14–15; *Księga Pamiątkowa*

Na rozwój gospodarczy Łodzi wpływało wiele różnych czynników. Jednym z nich były dokonywane przez wojsko zakupy niezbędne dla jego właściwego funkcjonowania. Armia była częścią składową całego organizmu państwowego, z którym łączyły ją różnego rodzaju powiązania oparte na obopólnych korzyściach, w tym społeczne, kulturalne, ale również i gospodarcze. Wojsko było rzetelnym i cenionym kontrahentem, nic więc dziwnego, że każde miasto w kraju było zainteresowane stacjonowaniem na swoim terenie jednostek wojskowych. Dla władz miejskich był to nie tylko powód do dumy i przejaw prestiżu danego miasta, lecz także istotny czynnik w jego rozwoju gospodarczym. Armia dokonując dużej części zakupów (głównie żywności i części wyposażenia żołnierskiego oraz kwaterunkowego) na lokalnym rynku – pozostawiała spore kwoty pieniędzy, przyczyniając się tym samym do rozwoju gospodarczego wielu miast, w tym także Łodzi. Powodowało to, iż więzi wojska z łódzkimi władzami miejskimi, lokalną gospodarką oraz mieszkańcami miasta zacieśniały się z każdym rokiem, co trafnie podsumował w 1928 r. gen. bryg. Stanisław Nałęcz Małachowski, dowódca Okręgu Korpusu nr IV:

*Współpraca na naszym terenie nie pozostawia nic do życzenia. Pracując od szeregu lat w Łodzi, początkowo jako dowódca 10 DP, a później na stanowisku dowódcy Okręgu Korpusu, mogę stwierdzić, że może nigdzie, w żadnym z miast polskich – współpraca wojska ze społeczeństwem nie jest tak serdeczną i wydajną, jak w Łodzi, czy to w zakresie akcji kulturalnej wśród żołnierzy, czy to w dziedzinie rozwoju sportu czy stosunku do władz administracyjnych etc. [...] Współpraca ta wojska i społeczeństwa wypływa z nader życzliwego stosunku, z jakim odnosi się do wojska ogół ludności cywilnej<sup>5</sup>.*

Na pierwszy plan w zakresie spraw gospodarczych wysuwała się z oczywistych względów współpraca władz wojskowych z cywilnymi władzami administracyjnymi, polegająca na regulowaniu stosunków własnościowych użytkowanych przez armię nieruchomości oraz szeregu innych zagadnień administracyjnych dotyczących kwaterunku wojska w garnizonie. Ponadto, stacjonujące w Łodzi jednostki wojskowe współdziałały z władzami cywilnymi przy przeprowadzaniu corocznego poboru, organizacji różnego rodzaju uroczystości wojskowych z udziałem przedstawicieli władz cywilnych (jak np. święta pułkowe, wręczenie sztandarów jednostkom, złożenie przysięgi przez rekrutów, czy też uroczyste powitania jednostek wracających z ćwiczeń letnich do garnizonu), jak również w świętach państwowych i kościelnych, których uczestniczyły wojskowe delegacje. Jednak najważniejszym elementem omawianej współpracy były związki ekonomiczne wpływające na rozwój gospodarczy miasta i pośrednio na poziom

*Dziesięciolecie Samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930, s. 3; *Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski i J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź 1988, s. 219.

<sup>5</sup> *Życie Wojska DOK IV i samorządu łódzkiego*, Warszawa 1928 (dodatek specjalny „Polski Zbrojnej”), s. 2.

życia jego mieszkańców, a także na zmniejszanie napięć społecznych oraz sytuację na lokalnym rynku pracy, zwłaszcza w trudnych latach kryzysu gospodarczego<sup>6</sup>.

Łódź w okresie międzywojennym była jednym z najważniejszych ośrodków przemysłowych w kraju. Jako że tutejszy przemysł oparty był na włókiennictwie – to nic dziwnego, iż większość zamówień wojskowych składanych przez centralne władze wojskowe w łódzkich fabrykach dotyczyła różnych elementów umundurowania, choć oczywiście nie tylko. Poza dostawami broni i amunicji, których w Łodzi nie produkowano – armia potrzebowała wielu innych produktów, jakie łódzki przemysł, handel i drobna wytwórczość były w stanie dostarczyć. Wymienić tu można przykładowo: elementy oporządzenia, żywność, materiały budowlane, meble oraz inne elementy wyposażenia koszarowego, jak również zakupy zwierząt pociągowych dla potrzeb sił zbrojnych. Zamówienia wojska oraz prywatne zakupy kadry oficerskiej i podoficerskiej zapewniały pracę dużej grupie robotników i rzemieślników. Z faktu obecności wojska w Łodzi korzystały zarówno firmy duże, jak i małe. Z wojskiem współpracowało wiele łódzkich firm budowlanych, producentów różnego rodzaju urządzeń technicznych, rzemieślników i innych drobnych wytwórców. Niestety, informacje na temat firm współpracujących z wojskiem są fragmentaryczne. Dla przykładu, w sprawozdaniu z 1937 r. zawierającym wykaz zakładów pracujących na potrzeby łódzkiego garnizonu wymieniono kilkanaście takich firm, w tym np. firmę Józefa Gajewicza z Łodzi, która wykonała konstrukcje żeliwne dla pralni garnizonowej, zakłady M. Anteckiego z Łodzi – wyremontowały koszary 28 Pułku Strzelców Kaniowskich, firmę „Buduj” – wymieniła okna w koszarach 4 Pułku Artylerii Ciężkiej, firmę „Gumatect” – naprawiła dachy części łódzkich koszar, czy Agencję Handlową „Arz” z Katowic – dostarczała węgiel do ogrzewania łódzkich koszar<sup>7</sup>. Warto tu wspomnieć jeszcze o Zakładzie Przemysłowym Bronisława Grabskiego przy ul. Zakątnej 59/61 (obecnie ul. Stefana Pogonowskiego) wytwarzającym m.in. guziki, orły, odznaki szkół wojskowych, gwiazdki oficerskie, różne emblematy wojskowe, patki, klamry do pasów, sznury do trąbek sygnałowych, ostrogi, okucia do tornistrów i chlebaków, pudełka blaszane do smarów, imadła do konserwacji broni, jak również odznaki pułkowe i żetony wojskowe. Firma ta 3 maja 1936 r. została odznaczona przez ówczesnego ministra spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego – Złotym Krzyżem Zasługi, określono ją wówczas mianem wzorowego dostawcy dla Wojska Polskiego<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 260.

<sup>7</sup> Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego [dalej: CAWWBH], Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34, Wykaz firm współpracujących z wojskiem w Łodzi z 1937 r., teczka 70, bez paginy; *Księga adresowa miasta Łodzi. Rocznik 1937/1939*, Łódź 1936, Dział VI, s. 110–157.

<sup>8</sup> W. Boczkowski, M. Jaroszyński-Wolfram, K. Gładki, *Guziki. Polskie guziki wojskowe od XVI do końca XX wieku. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 1999, s. 147–148; K. Czernielewski, W. Jarno, *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008, s. 348–349.

Wszystkie te – zasygnalizowane w zarysie – potrzeby gospodarcze wojska dawały łódzkiemu przemysłowi, rzemiosłu i drobnej wytwórczości szansę dodatkowego zbytu swoich produktów. Siły zbrojne były uznanym kontrahentem, gdyż nawet niewielkie zamówienia dawały pewność zbytu i dobrego zarobku ze sprzedaży wytwarzanych produktów przez dłuższy okres, zapewniając prywatnym zakładom rzemieślniczym oraz małym firmom przemysłowym stabilność finansową i możliwość utrzymania, a nawet zwiększenia produkcji, a tym samym wzrostu zatrudnienia. Dotyczyło to nie tylko samej Łodzi, lecz również okolicznych gmin i powiatów, w których odbywała się produkcja rolno-spożywcza oraz hodowla zwierząt pociągowych (koni) i rzeźnych (bydło i świnie) kupowanych później przez kwatermistrzostwo Okręgu Korpusu nr IV oraz służbę kwatermistrzowską łódzkich jednostek wojskowych. Oprócz artykułów rolno-spożywczych, wojsko zamawiało w małych firmach i zakładach rzemieślniczych szereg różnorodnych towarów, jak np. części do kół armat i wozów taborowych, skrzynki do akt, blachę, przewody energetyczne, urządzenia wodociągowe, umywalki, środki opatrunkowe, sprzęt elektrotechniczny, materiały budowlane, drabiny, szable, czy uprząże. Jest to oczywiście jedynie niewielka część z szerokiej gamy towarów i usług zamawianych u prywatnych wytwórców i rzemieślników, pokazująca zarazem duże możliwości, jakie zakupy dokonywane przez armię stwarzały dla lokalnego rynku wytwórczego<sup>9</sup>.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości bardzo aktywna była współpraca wojska z łódzkim rzemiosłem i handlem w zakresie prac budowlano-remontowych, gdyż większość miejscowych koszar oraz budynków wydzierżawianych przez wojsko od władz miejskich lub prywatnych właścicieli była zdewastowana i wymagała pilnych napraw. Z czasem do nieruchomości wojskowych zaczęto także doprowadzać osiągnięcia cywilizacyjne (np. elektryczność, bieżącą wodę czy sieć kanalizacyjną), czym zajmowały się zazwyczaj lokalne firmy budowlano-remontowe. Największą tego typu inwestycją była przebudowa w drugiej połowie lat dwudziestych budynków przy dzisiejszej ul. Legionów 81/83, w których od 1930 r. mieściło się Dowództwo Okręgu Korpusu nr IV Łódź<sup>10</sup>. Służba budownictwa wojskowego zawierała umowy z łódzkimi firmami budowlanymi nie tylko na remonty i rozbudowę obiektów wojskowych, lecz także na budowę nowych gmachów, jak np. budowa w latach 1935–1937 Wojskowego Szpitala Okręgowego przy ul. Żeromskiego 113, będącego w końcu lat trzydziestych jednym z największych i najnowocześniejszych szpitali wojskowych w Polsce. Całość inwestycji kosztowała 3,5 mln zł, z czego znaczną część otrzymały łódzkie firmy za wykonane prace budowlane<sup>11</sup>. Choć

<sup>9</sup> J. Odziemkowski, *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996, s. 164–165.

<sup>10</sup> W. Jarno, P. Waingertner, *Gmachy dowództw okręgów wojskowych*, [w:] *Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno i P. Waingertner, Łódź 2016, s. 83–85.

<sup>11</sup> W. Jarno, *Szpital wojskowy przy ul. Żeromskiego 113*, [w:] *Budownictwo wojskowe...*, s. 171–179; „Głos Poranny” 1937, nr 258, s. 8.

sytuacji w zakresie poprawy zakwaterowania wojska w łódzkim garnizonie nie udało się w pełni poprawić do wybuchu II wojny światowej, to jednak w okresie międzywojennym w zakresie budownictwa wojskowego widać było:

[...] *poważny postęp, tak w dziedzinie nadzoru i utrzymania budowli istniejących, jak też w systematycznym wznoszeniu nowych budynków, wyposażenia budynków w urządzenia specjalne* (np. kanalizację – W.J.)<sup>12</sup>.

Wojsko było na wolnym rynku renomowanym kontrahentem, gdyż zazwyczaj terminowo wywiązywało się z wypłacania kwot pieniężnych ustalonych z firmami prowadzącymi – z natury rzeczy – długotrwałe prace budowlano-remontowe.

Stacjonowanie w łódzkim garnizonie w okresie międzywojennym, w zależności od poszczególnych lat, około 5–7 tys. żołnierzy było niewątpliwie korzystne dla gospodarki miasta. Żołnierze musieli mieć nie tylko gdzie spać, ale przede wszystkim musieli jeść, co wymuszało na władzach łódzkiego garnizonu dokonywanie zakupów artykułów żywnościowych, w dużej mierze na lokalnym rynku. Dotyczyło to głównie artykułów o krótkim terminie przydatności, jak np. owoce, warzywa, produkty mleczne, wyroby mięsno-wędliniarskie, czy półtusze zwierzęce, z których część przeznaczano na bieżącą konsumpcję, zaś część przekazywano do składnic intendenckich. Na lokalnym rynku wojsko kupowało również produkty mączne, kasze, cukier, herbatę, kawę oraz szereg innych produktów. O skali zagadnienia i potencjalnych korzyściach ekonomicznych dla łódzkiego handlu oraz okolicznych rolników może świadczyć fakt, iż dzienna racja jednego żołnierza służby zasadniczej wynosiła w latach trzydziestych: 800 g chleba, 250 g mięsa, 350 g jarzyn, 700 g ziemniaków, 50 g słoniny oraz 32 g cukru, zaś dzienna racja konia wojskowego: 4,5 kg owsa, 4 kg siana i 1,5 kg słomy. Z kolei, roczne zapotrzebowanie jednego pułku piechoty – liczącego przeciętnie w okresie międzywojennym około 1500 ludzi i 250 koni – określono etatowo na: 450 ton żyta, 500 ton owsa, 395 ton ziemniaków, 130 ton mięsa, 28 ton słoniny i 200 ton jarzyn. Na zakup wszelkich produktów rolno-spożywczych intendencja Okręgu Korpusu nr IV dysponowała określonymi kwotami pieniężnymi, co powodowało, iż starała się ona nabywać potrzebne artykuły rolno-spożywcze bezpośrednio u producentów, dzięki czemu można było wytargować niższe ceny, osiągając przy tym znaczne oszczędności finansowe<sup>13</sup>. Produkty te były kupowane z zachowaniem procedury przetargowej, ogłaszanej zazwyczaj co kwartał, co w założeniu miało pozwolić na wybór najkorzystniejszej oferty pod względem finansowym, przy zachowaniu odpowiedniej jakości nabywanych produktów (w rzeczywistości nie zawsze tak było). W tym celu w garnizonie działały pułkowe komisje żywnościowe, które organizowały wspomniane przetargi i kontrolowały dokonywane

<sup>12</sup> *Życie Wojska DOK IV...*, s. 6–7.

<sup>13</sup> J. Odziemkowski, *op. cit.*, s. 141–156; W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 261.

zakupy. Co ważne, zalecenia władz wojskowych nakazywały, aby jednostki kupowały produkty rolno-spożywcze zasadniczo u okolicznych rolników. Ci byli z tego także zadowoleni, gdyż mieli zapewniony stały odbiór wytwarzanych produktów. Nic dziwnego, iż gospodarstwa chłopskie same dbały o ich jakość, by nie stracić intratnych zamówień wojskowych, choć oczywiście zdarzały się i w tym zakresie próby różnego rodzaju „przekrętów” dokonywane przez prywatnych wytwórców i handlarzy<sup>14</sup>.

Wspomniane wyżej normy wyżywienia pojedynczych żołnierzy nie zawsze były w praktyce przestrzegane, przez co wielu z nich chodziło niedożywionych. Oto jak ten problem wspominał jeszcze w drugiej połowie lat trzydziestych jeden z żołnierzy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich:

*Żołnierze chodzili głodni. Porcje z reguły niejadalne, parę razy w tygodniu wędzonka, zupy konsystencji wodnistej lury. A w piątki w rynsztokach koszarowych pełno śledzi, a i beczki na zlewki wypełnione śledziami. Śledzie zjadali łodzianie i inni chłopcy z miasta, natomiast chłopcy ze wsi, a zwłaszcza Ukraińcy, których w pułku było około 30% w życiu śledzia nie widzieli i nie chcieli go jeść. Przy takim wyżywieniu, kto miał pieniądze udawał się do kantyny na bułkę z pasztetową i butelkę piwa z browaru „Strakacz” ze Skierniewic<sup>15</sup>.*

Nie były to wypadki odosobnione, lecz trzeba stwierdzić, iż służba kwatermistrzowska starała się, oczywiście w miarę posiadanych środków finansowych, na urozmaicanie potraw żołnierskich, choć zadowolić wszystkich było niezwykle trudno. Dotyczyło to zwłaszcza okresu zimowego i wiosennego, kiedy posiłki żołnierskie były dość monotonne, gdyż większość produktów rolno-spożywczych pochodziła z magazynów wojskowych.

Omawiając korzyści gospodarcze dla Łodzi z tytułu zakwaterowania w mieście wojska, należy zwrócić uwagę na sprawę indywidualnych wydatków żołnierzy, a zwłaszcza kadry oficerskiej, na rozwój lokalnego rzemiosła i handlu. Oficerowie zawodowi zaliczali się w okresie II Rzeczypospolitej do elity społecznej, zwłaszcza po 1926 r., gdy uposażenie oficerów i podoficerów służby stałej znacznie wzrosło. W tej sytuacji nie wypadało im żyć poniżej pewnego, zazwyczaj dość wysokiego, poziomu. Wymagało to z kolei sporych wydatków, na co pozwalały im stosunkowo duże zarobki, gdyż dla przykładu pod koniec lat trzydziestych miesięczne uposażenie pułkownika wynosiło 912 zł, podpułkownika – 750 zł, majora – 590 zł, kapitana – 450 zł, porucznika – 340 zł, zaś podporucznika – 281 zł. Do tego należy doliczyć także różnego rodzaju dodatki służbowe wynoszące w zależności od stopnia oficerskiego od kilkudziesięciu do

<sup>14</sup> CAWWBH, 31 Pułk Strzelców Kaniowskich, sygn. I.320.31, Dokumentacja przetargu ograniczonego z 30 X 1933 r. oraz Pismo Garnizonowej Komisji Żywnościowej przy 31 Pułku Strzelców Kaniowskich z 13 XII 1933 r., teczka 35, bez paginy. Por.: W. Jarno, *Okręg Korpusu...*, s. 261.

<sup>15</sup> Relacja R. Pietrzaka, Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i b. Więźniów Politycznych w Łodzi, sygn. 487, s. 2.

kilkuset złotych, przez co zarobki kadry oficerskiej były kilkukrotnie większe od przeciętnej płacy w kraju<sup>16</sup>. Warto tu podać przykładowo, iż tylko kompletne wyposażenie młodego podporucznika rozpoczynającego karierę wojskową kosztowało go w latach trzydziestych około 2 tys. zł. Oprócz broni osobistej (szabli i pistoletu), które oficerowie kupowali w wojsku, resztę wyposażenia (np. umundurowanie garnizonowe i polowe, lornetkę polową, czy bieliznę osobistą) nabywali u cywilnych producentów. Z uwagi na wysokie, w porównaniu do innych grup zawodowych, zarobki oficerów, ich rodziny były zazwyczaj także stosunkowo dobrze sytuowane, będąc atrakcyjnym klientem dla każdego handlowca i rzemieślnika. Stąd też rola wojska, jak również samych żołnierzy i rodzin wojskowych, jako konsumentów szerokiej gamy towarów i usług, była w tak dużym mieście jak Łódź widoczna i przynosiła właścicielom sklepów oraz miejscowym wytwórcom pokaźne zyski<sup>17</sup>.

Innym elementem przysparzającym spore i stałe dochody właścicielom łódzkich nieruchomości było wynajmowanie mieszkań dla oficerów tutejszego garnizonu, spowodowane trudnościami kwaterunkowymi wojska w Łodzi i brakiem odpowiedniej liczby mieszkań dla kadry oficerskiej o odpowiednim standardzie<sup>18</sup>. W koszarach na zakwaterowanie w niewielkich lokalach mogli liczyć zasadniczo jedynie oficerowie-kawalerowie, zaś oficerowie posiadający rodzinę, aby zapewnić jej godziwe warunki życia, musieli wynajmować mieszkania w prywatnych kamienicach, położonych zazwyczaj w pobliżu koszar. Oficerowie musieli opłacać comiesięczny czynsz, którego wysokość była uzależniona od wielkości mieszkania, jego lokalizacji i wyposażenia. Władze miejskie wypełniając ustawowy obowiązek kwaterunku wojska, celem zapewnienia mieszkań dla kadry oficerskiej, wynajmowały je w prywatnych kamienicach, często zaniżając koszty wynajmu tych mieszkań. Powodowało to liczne skargi właścicieli nieruchomości z żądaniem zwiększenia opłat za wynajem, pokrywanych z budżetu miasta. Z kolei w przypadku, gdy za wynajem mieszkań część czynszu zaczęły opłacać władze wojskowe, to zarówno magistrat (w przypadku nieruchomości komunalnych), jak i właściciele prywatnych kamienic, często zawyżali stawki czynszu dążąc do osiągnięcia jak największego zysku, podobnie zresztą, jak i w przypadku samodzielnego wynajmowania mieszkań przez oficerów<sup>19</sup>. Celem rozwiązania nabrzmiałego problemu braku mieszkań dla kadry zawodowej już w 1922 r. powstało w Łodzi Spółdzielcze Towarzystwo Budowy Domów dla Oficerów,

<sup>16</sup> F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 54.

<sup>17</sup> CAWWBH, Komenda Garnizonu Łódź, sygn. I.372.34, Rozkaz dzienny nr 10 z 13 I 1921 r., teczek 13, bez paginy; F. Kusiak, *op. cit.*, s. 20–36.

<sup>18</sup> *Życie Wojska DOK IV...*, s. 3–4.

<sup>19</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Starostwo Powiatowe Łódzkie 1918–1939, sygn. 135, Pismo dotyczące kwaterunku i świadczeń dla wojska w czasie pokoju z 28 VII 1933 r. oraz Pismo Wydziału Wojskowego Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego do starostów z 10 VIII 1933 r., teczek 321, bez paginy.



które niebawem przystąpiło do budowy osiedla mieszkaniowego na terenie kupionym od miasta przy ówczesnej ul. Zagajnikowej (obecnie ul. Stefana Kopcińskiego). Kolonia, potocznie nazywana przez łodzian „oficerówką”, składała się z 7 wielorodzinnych, bliźniaczych domów. Poprawiło to nieco trudną sytuację mieszkaniową kadry oficerskiej łódzkiego garnizonu, lecz nie na długo<sup>20</sup>. Warto tu dodać, iż w 1928 r. władze miejskie rozpoczęły budowę na Polesiu Konstantynowskim osiedla robotniczego (w 1930 r. otrzymało nazwę Osiedle Miejskie im. Józefa Montwiłła Mireckiego), gdzie do 1933 r. powstało 20 bloków mieszkalnych<sup>21</sup>. Jednak szybko okazało się, iż utrzymanie mieszkań było za drogie dla części ich mieszkańców toteż już na początku lat trzydziestych mieszkania zaczęli wynajmować oficerowie i podoficerowie łódzkiego garnizonu. Dodatkowo, dzięki powstałemu w 1927 r. Funduszowi Kwaterunku Wojskowego, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych oddano do użytku w samej tylko Łodzi kilka czteropiętrowych bloków mieszkalnych (każdy liczył po 50 mieszkań dla rodzin oficerów i po 40 dla rodzin podoficerów), dwa bloki mieszkalne dla kadry zawodowej przy ul. Wierzbowej oraz dwa kolejne przy ul. św. Jerzego. Znajdujące się w nich mieszkania były wyposażone w instalację wodno-kanalizacyjną, oświetlenie elektryczne oraz w ogrzewanie piecowe lub system centralnego ogrzewania. Mieszkania dla rodziny oficera zawodowego w budynkach zbudowanych przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego miały zazwyczaj po trzy pokoje z kuchnią, zaś dla podoficera zawodowego z rodziną po dwa pokoje z kuchnią<sup>22</sup>. Generalnie można stwierdzić, iż wynajmowanie mieszkań dla osób wojskowych przez prywatnych właścicieli oraz władze miejskie przynosiło im duże korzyści ekonomiczne, będąc stałym źródłem dochodów, toteż kadra oficerska była bardzo pożądanym klientem na łódzkim rynku wynajmu mieszkań.

Spore korzyści ekonomiczne z obecności wojska w łódzkim garnizonie czerpali m.in. drobni rzemieślnicy, zakłady szewsko-krawieckie, fryzjerzy, restauratorzy, czy właściciele kin i teatrów. Ich klientami byli zazwyczaj oficerowie, a więc stosunkowo mała grupa w porównaniu z szeregowymi i podoficerami, lecz dysponująca znacznie większymi środkami finansowymi na zaspokajanie swych potrzeb, w tym również tych o charakterze kulturalnym. Dla oficerów, w dobrym tonie było częste odwiedzanie łódzkich teatrów i kin (oczywiście tych o wyższym poziomie artystycznym i lepiej wyposażonych). Jednak w trosce o dostarczenie rozrywki żołnierzom służby zasadniczej, władze łódzkiego garnizonu zawierały z właścicielami kin umowy na zorganizowanie dla szeregowych i podoficerów

<sup>20</sup> „Kurier Łódzki” 1923, nr 36, s. 6; „Polska Zbrojna” 1924, nr 312, s. 5; B. Wachowska, *Miejskie budownictwo mieszkaniowe w Łodzi międzywojennej (1918–1939)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1987, nr 30, s. 103–106.

<sup>21</sup> „Hasło Łódzkie” 1928, nr 173, s. 10; „Express Ilustrowany” 2000, nr 21352, s. 31.

<sup>22</sup> *Życie Wojska DOK IV...*, s. 7; J. Olenderek, *Łódzki modernizm i inne nurty przedwojennego budownictwa*, Tom 2, *Osiedla i obiekty mieszkalne*, Łódź 2012, s. 9; „Architektura i Budownictwo” 1929, nr 2–3, s. 79 i 82.

specjalnych seansów, na których prezentowano filmy o charakterze propagandowo-wychowawczym (za bilety w tym wypadku płaciły jednostki wojskowe). Takim szczególnym miejscem na gruncie łódzkim był powstały w 1922 r. Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku nr 44 (obecnie Plac Zwycięstwa). Obok tej placówki kulturalnej, żołnierze służby zasadniczej chodzili również do innych kin (zazwyczaj tych tańszych), zaś władze garnizonu starając się ich zachęcić do korzystania z tej formy rozrywki (zamiast wizyty np. w pijalni piwa) pokrywały część kosztów biletów<sup>23</sup>.

Dużą popularnością wśród kadry oficerskiej cieszyły się lokale gastronomiczne, zwłaszcza restauracje, kawiarnie i cukiernie, jak np. cukiernia „Grand Cafe” w Grand Hotelu<sup>24</sup>. Dla właścicieli tych lokali osoba wojskowa, a zwłaszcza oficer, była bardzo pożądanym klientem, podobnie jak i członkowie ich rodziny. Jako przykład można podać, iż w latach trzydziestych w popularnej łódzkiej cukierni „Esplanada” przy ul. Piotrkowskiej dla oficerów tutejszego garnizonu zarezerwowana była specjalna łoża<sup>25</sup>. Niemniej ważnym elementem wpływającym na rozwój gospodarczy lokalnej sfery handlowo-usługowej były zakupy dokonywane przez szeregowych i podoficerów w różnych, zazwyczaj podrzędnych lokalach gastronomicznych, wśród których dominowały pijalnie piwa. Żołnierze służby zasadniczej spędzali w nich sporą część swego czasu na przepustkach, racząc się alkoholem, który pozwalała im, choć na chwilę, zapomnieć o problemach życia żołnierskiego. Większość źródeł archiwalnych ukazuje spożywanie alkoholu wyłącznie, jako problem, choć w rzeczywistości był on stałym elementem życia codziennego wojska, gdyż spożywanie piwa, wina i wódki – oczywiście poza służbą – było dla żołnierzy równie oczywistą czynnością jak szkolenie, czyszczenie broni, czy jedzenie posiłków. Nic więc dziwnego, że w rejonie łódzkich koszar funkcjonowało wiele pijalni piwa nastawionych na potrzeby szeregowych i podoficerów, dysponujących niewielkim zazwyczaj żołdem. Były to w praktyce tzw. speluny, nastawione na sprzedaż taniego alkoholu o nienajlepszej jakości, co było efektem dostosowania się ich właścicieli do potrzeb i zarazem możliwości finansowych odwiedzających je szeregowych. Natomiast oficerowie spędzali sporo wolnego czasu w wykwintnych restauracjach i kawiarniach, odpowiadających ich statusowi społecznemu. Spożywanie alkoholu było jednak często nadmierne (zarówno w odniesieniu do oficerów, jak i szeregowych), co oczywiście z jednej strony cieszyło właścicieli lokali gastronomicznych (większe wpływy finansowe), lecz czasami przeradzało się w gorszące awantury. Skutkowało to wydawaniem przez łódzką Komendę Miasta okresowego zakazu wstępu żołnierzy do określonych lokali (jak np. w lipcu 1939 r. do

<sup>23</sup> A. Kuprianis, *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939*, Łódź 2010, s. 391; W. Pawlak, *W rytmie fabrycznych syren. Łódź między wojnami*, Łódź 1984, s. 39; *Życie Wojska DOK IV...*, s. 21.

<sup>24</sup> K. Badziak, L. Olejnik, B. Pelka, *Grand Hotel w Łodzi 1889–1988*, Łódź 1988, s. 54, 69.

<sup>25</sup> A. Kuprianis, *op. cit.*, s. 395.

baru „Maciąg” przy ul. 11 Listopada 22), co oznaczało dla ich właścicieli spore straty finansowe<sup>26</sup>. Problem nadmiernego spożywania alkoholu przez żołnierzy łódzkiego garnizonu ograniczono w latach trzydziestych, lecz ponownie zaistniał on w większej skali w 1939 r. w trakcie mobilizacji marcowej i sierpniowej, kiedy to rezerwiści przybywający do swych miejsc przydziału wojennego często poprzedzali to wizytą w knajpach, gdzie zostawiali niemal wszystkie posiadane przy sobie pieniądze, po czym docierali do jednostek (często w stanie upojenia alkoholowego). Choć oficjalnie władze wojskowe krytykowały picie alkoholu w nadmiernych ilościach, to niejako przyzwalały na to, byle żołnierze robili to poza służbą i z umiarem, nie narażając na szwank honoru wojska. Karalne było picie na służbie, jak również upijanie się w miejscach publicznych oraz wszczynanie w tym stanie awantur i burd ulicznych. Często nadmiernemu spożywaniu napojów alkoholowych poza koszarami towarzyszyło publiczne zadawanie się żołnierzy z kobietami reprezentującymi najstarszy zawód świata, co również z moralno-etycznego punktu widzenia nie przynosiło chluby siłom zbrojnym. Jednak zapotrzebowanie na tego typu „usługi” powodowało powstawanie w pobliżu koszar szeregu miejsc oferujących okazję do „miłego” spędzenia wolnego czasu na przepustce. Przynosiło to duże zyski łódzkiemu półświatkowi zajmującemu się tego typu „działalnością”.

Z każdym rokiem coraz bardziej zacieśniały się wzajemne więzi wojska z władzami cywilnymi i lokalną społecznością, co pozytywnie wpływało na umacnianie i konsolidację wszelkich działań zmierzających do kształtowania jak najbardziej życzliwego stosunku ludności cywilnej do wojska. Temu celowi służyła również współpraca władz wojskowych z lokalnym samorządem i łódzkimi władzami oświatowymi w akcji zwalczania analfabetyzmu i szerzenia szeroko rozumianej kultury w wojsku, popularyzacja sportu i wychowania fizycznego oraz idei obronności w społeczeństwie. We wszystkich tych elementach miasto odnosiło również wymierne korzyści ekonomiczne, choć oczywiście mniejsze niż w przypadku lokalnego przemysłu, handlu i drobnej wytwórczości. Ważną rolę odgrywały także organizowane w mieście różne imprezy towarzyskie i bale, przynoszące ich organizatorom spore zyski. Niektóre z nich organizowano wyłącznie dla żołnierzy (np. przyjęcia z okazji ślubów oficerów), jednak większość tego typu uroczystości odbywała się z udziałem zaproszonych gości (zabawy taneczne, bale sylwestrowe i karnawałowe). Ponadto trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę na działalność kasyn wojskowych, które obok roli centrów życia kulturalno-oświatowego były również częstym miejscem spotkań towarzyskich kadry dowódczej z lokalnymi elitami i przedstawicielami władz miejskich. Większość potrzebnych produktów dla kasyn była nabywana przez wojsko na lokalnym rynku, co biorąc pod uwagę liczbę wspomnianych kasyn w Łodzi (było ich

<sup>26</sup> K. Czernielewski, W. Jarno, *op. cit.*, s. 296.

około 10, choć liczba ta zmieniała się w poszczególnych latach) było również ważnym elementem w rozwoju lokalnego handlu.

Władze cywilne były w oczywisty sposób zainteresowane stacjonowaniem w Łodzi jak największej liczby jednostek wojskowych, co znacząco wpływało na lepszą koniunkturę gospodarczą miasta. Konieczność zaopatrywania żołnierzy w artykuły żywnościowe, elementy umundurowania oraz dokonywane przez nich różnego rodzaju zakupy w lokalnych zakładach rzemieślniczych, sklepach i lokalach gastronomicznych stwarzała dodatkowy impuls dla rozwoju lokalnego rzemiosła, handlu i gastronomii. Wojsko potrzebowało także wielu innych produktów, jak np. węgla dla ogrzewania koszar, czy stałych dostaw prądu i wody. Potrzeby te dawały szansę lokalnemu rynkowi na większy zbyty swych produktów. Oto jak trafnie ową symbiozę widział w 1928 r. ppłk dypl. Jarosław Szafran, szef sztabu Dowództwa OK IV:

*Przemysł łódzki obficie jest zasilany zamówieniami na dostawy materiałów włókienniczych dla wojska. Armia daje w ten sposób zatrudnienie nie tylko całemu szeregowi zakładów przemysłowych, ale i pracę setkom rąk<sup>27</sup>.*

Zamówienia wojska oraz prywatne zakupy kadry zapewniały pracę dużej grupie robotników i rzemieślników oraz umożliwiły przetrwanie w latach kryzysu ekonomicznego lat 1929–1933 wielu zakładom i warsztatom, które miały wówczas kłopoty ze zbytem swych towarów i usług. Wojsko odgrywało istotną rolę w rozwoju łódzkiego handlu i rzemiosła także po II wojnie światowej. Jednak postępujący proces zmniejszania liczebności omawianego garnizonu spowodował, iż obecnie rola ta jest w przypadku Łodzi znikoma, choć oczywiście nadal ważna w innych miastach regionu łódzkiego, w których aktualnie stacjonują jednostki wojskowe (jak np. w Tomaszowie Mazowieckim, Łasku czy Sieradzu).

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne:

Archiwum Państwowe w Łodzi

Starostwo Powiatowe Łódzkie 1918–1939.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Komenda Garnizonu Łódź.

31 Pułk Strzelców Kaniowskich.

Związek Komitantów Rzeczypospolitej Polskiej i b. Więźniów Politycznych w Łodzi  
sygn. 487.

<sup>27</sup> *Życie Wojska DOK IV...*, s. 4.

**Źródła drukowane:**

- Księga adresowa miasta Łodzi. Rocznik 1937/1939*, Łódź 1936.  
*Księga Pamiątkowa Dziesięciolecia Samorządu Miasta Łodzi 1919–1929*, Łódź 1930.  
*Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1930–1934*, red. E. Rosset, Łódź 1935.  
*Mały Rocznik Statystyczny Miasta Łodzi 1936*, red. E. Rosset, Łódź 1938.  
*Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1925.

**Prasa:**

- „Architektura i Budownictwo” 1929.  
„Express Ilustrowany” 2000.  
„Głos Poranny” 1937.  
„Hasło Łódzkie” 1928.  
„Kurier Łódzki” 1923.  
„Polska Zbrojna” 1924.

**Opracowania:**

- Badziak K., Olejnik L., Pełka B., *Grand Hotel w Łodzi 1889–1988*, Łódź 1988.  
Boczkowski W., Jaroszyński-Wolfram M., Gładki K., *Guziki. Polskie guziki wojskowe od XVI do końca XX wieku. Przewodnik dla kolekcjonerów*, Warszawa 1999.  
*Budownictwo wojskowe w Łodzi*, red. W. Jarno i P. Waingertner, Łódź 2016.  
Czernielewski K., Jarno W., *Garnizon łódzki Wojska Polskiego 1918–1939*, Toruń 2008.  
Jarno W., *Okręg Korpusu Wojska Polskiego nr IV Łódź 1918–1939*, Łódź 2001.  
Kuprianis A., *Łódzka 4 Grupa Artylerii w latach 1929–1939*, Łódź 2010.  
*Łódź 1423–1823–1973. Zarys dziejów i wybór dokumentów*, oprac. R. Rosin, M. Bandurka, Łódź 1974.  
*Łódź. Dzieje miasta*, t. 1: *Do 1918 r.*, red. B. Baranowski i J. Fijałek, wyd. 2, Warszawa–Łódź, 1988.  
Odzimkowski J., *Armia i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1996.  
Olenderek J., *Łódzki modernizm i inne nurty przedwojennego budownictwa*, t. 2, *Osiedla i obiekty mieszkalne*, Łódź 2012.  
Pawlak W., *W rytmie fabrycznych syren. Łódź między wojnami*, Łódź 1984.  
Wachowska B., *Miejskie budownictwo mieszkaniowe w Łodzi międzywojennej (1918–1939)*, „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Historica” 1987, nr 30.  
*Życie Wojska DOK IV i samorządu łódzkiego*, Warszawa 1928 (dodatek specjalny „Polski Zbrojnej”).

Witold Jarno

**THE POLISH ARMY IN THE ECONOMIC LIFE OF THE CITY OF ŁÓDŹ  
IN THE YEARS OF THE SECOND REPUBLIC OF POLAND**

The article describes the role of the Polish Army in the economic life of the city of Łódź in the years 1918–1939. In the city were stationed many military units and institutions at that time, thanks to which the Łódź garrison belonged to one of the largest in Poland in the years of the Second Polish Republic. The army was an important factor in the economic development of the city. Military units were shopping on the local market many different products necessary for their normal functioning. For example, the army was buying: items of equipment, food, draft animals, building materials, furniture and other elements of barracks equipment. Orders placed

by the army and private purchases of soldiers ensured work for a large group of workers and craftsmen. Economic benefits from the presence of the army in the garrison in Lodz were also had by the shoemakers, tailors, hairdressers, restaurateurs, and owners of cinemas and theaters. The owners of private tenements had also large profits for renting apartments for officers. All these factors meant that the municipal authorities were interested in stationing as many military units as possible in Lodz, which had a significant impact on the city's economic development.

**Keywords:** the history of the city of Lodz in the 20<sup>th</sup> century, Polish Army in Lodz, the economy of the city of Lodz, Lodz in the interwar period.